

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRA S O W E G O

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV

Warszawa, piątek 22 marca 1929 r.

Nr. 68

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Gdańsk. — Polska a Niemcy. —
Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna w Rumunji.

W DODATKU: Przegląd prasy ZSRR. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lietuvos Aidas 19.III w depearach „Elty“ zamieszcza streszczenie artykułów pisma litewskiego w Wileńszczyźnie. „Vilniaus Rytojus“ o rzekomem prześladowaniu przez władze i duchowieństwo polskie miejscowej ludności litewskiej. Streszczenia te są podane pod sensacyjnymi nagłówkami, jak np. „Gorzej, niż za czasów carskich“ i t. d.

Hufvudstadsbladet 14.III zamieszcza obszerny artykuł Henryka Bluma o mniejszościach narodowych Polski. Za najważniejszą mniejszość autor uważa Ukraińców, dzielą się oni na dwa odrębne obozy: Ukraińcy z byłego zaboru austriackiego nie uznają przynależności Małopolski zachodniej do Polski, czują się pokrzywdzeni przez Polaków, którzy ograniczyli ich szkolnictwo, zdobyte pod panowaniem Austrii i utrudniają życie narodowe Ukraińców. Natomiast Ukraińcy Wołynia i Chełmszczyzny i uważają przedewszystkiem Rosję, niezależnie od jej ustroju, za głównego wroga wielkiej Ukrainy, spodziewając się przy poparciu Polski zdobyć niepodległe państwo ukraińskie. Drugie miejsce zajmują Żydzi, również niestanowiący jednolitego obozu. Do Polski odnoszą się wszyscy lojalnie, nie wyłączając sjonistów, którzy uważają Polskę za swoją tymczasową ojczyznę. Drugi biegun stanowią Żydzi asymilanci, polszczyjący się pod względem językowym i społecznym, ale nie religijnym. Niemcy dzielą się także na dwa obozy, mianowicie Niemców w byłym Królestwie Kongresowym, którzy się zachowują lojalnie, oraz Niemców w byłym zaborze pruskim, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, którzy marzą o zwróce-

niu tych obszarów Rzeszy. Wprawdzie niedawno poseł na sejm Will wyraził po raz pierwszy w imieniu tych Niemców lojalność wobec Polski, ale polska prasa szowinistyczna odpowiedziała na to, że Will reprezentuje nieliczną tylko ilość Niemców. Białorusini są mniejszością najmniej uświadomioną pod względem narodowym, a przywódcy ich, wykorzystując obecność wielkich majątków polskich na obszarach białoruskich, nadają swoim dążeniom politycznych charakter przedewszystkiem społeczny i domagają się podziału ziemi między małorolnych, wskazując na przykład Z. S. R. R. Najmniej liczna jest mniejszość litewska, której stosunek do Polski cechuje zaognienie z powodu przewlekłego sporu Polski z Litwą. Sprawa mniejszości narodowych w Polsce należy do zagadnień wschodnioeuropejskich, których rozwiązanie jest trudne i nie prędko nastąpi.

POLSKA A GDAŃSK.

De Telegraaf 15.III w korespondencji z Genewy, p. t. „Dlaczego w Genewie milczy się już o Gdańsku. Lepsze stosunki pomiędzy Polską a W. Miastem“, pisze m. inn., że na każdym posiedzeniu Rady powracały cztery rodzaje spraw: Gdańsk, G. Śląsk, Optanci, Opium. Teraz niema już Gdańska. Autor przypomina, że ze względu na opór Gdańska i przeważnie niemiecki jego charakter, zdecydowano się nie wcielać W. Miasta do Polski, do której należał on przez wieki. Prawa, zapewnione Polsce mają na celu zagwarantowanie wolnego dostępu do morza. Autor wskazuje, że w pierwszych latach element wszechniemiecki miał przewagę w Gdańsku i ze względów politycznych sprzeciwiał się on wszelkiemu zbliżeniu. Dając rzut oka na prze-

szłość, wskazuje autor, że istnienie Gdańska jako portu zależne jest od polskiego hinterlandu i że za czasów pruskich spadł Gdańsk do roli centrum administracyjno-wojskowego. Kwestje sporne pomiędzy W. Miastem a Polską były następstwem działań pangermanistów, a zabierały one coraz więcej miejsca w Genewie. Autor wskazuje, że od czasu ostatnich wyborów, gdy element pangermanistyczny został zepchnięty przez miejscowych gdańszczan, dbających przede wszystkim o dobro miasta, nastąpiła zmiana w stosunkach. Zawarte zostały układy, które przyczyniły się do rozkwitu Gdańska, a były pożyteczne i dla Polski.

Autor omawia w d. c. wizytę premiera Bartła w Gdańsku, wspomina o wyrażonem przez Senat przekonaniu o dobrej woli Polski i o obustronnych pragnieniach lojalnej współpracy. Autor powiada, że wizyta premiera polskiego przyjęta była powszechnie, z wyjątkiem — naturalnie — prasy pangermanistycznej, z zadowoleniem, co jest dowodem wielkiego polepszenia stosunków. Nowy sejm i senat, mające większe zrozumienie dla interesów Gdańska, przyczyniły się do tego, lecz i Polska uczyniła swoje. Autor wskazuje, że takt premiera Bartła, takt ministra Zaleskiego i komisarza general. Strasburgera pozwolił gdańszczanom zrozumieć, że współpraca ekonomiczna z Polską leży w interesie Gdańska, i że Polska w zupełności gotowa jest uszanować przywileje Gdańska. W końcu autor podnosi działalność prof. van Hamel'a nad zbliżeniem polsko-gdańskim.

Prasa Pomeranji w związku z pobytom premiera Bartła w Gdańsku zamieszcza następującą notatkę:

„Wiadomo dobrze, o co Polakom chodzi. Wizyta p. Bartła jest de facto zewnętrznem uznaniem zupełnej niezależności w. m. Gdańska, przyczem jest rzeczą wątpliwą, czy zewnętrzne działanie odpowiada nastrojom wewnętrznym. Wizyta polska w Gdańsku jest obliczona na to, by w obliczu zbliżającej się wal-

ki o mniejszości, Polska mogła stanąć w aureoli przyjaciela Gdańska“.

Pozatem na większą uwagę zasługuje artykuł, który pojawił się w paru dziennikach Pomeranji, p. t. „Danzig gehört zu Preussen“. Autor wspomnianego artykułu przypuszcza, że odbywa się obecnie okres t. zw. „Kalte Polonisierung Danzigs“. Pod płaszczykiem troski o dobrobyt, przeciwnik stara się uzależnić gospodarczo Gdańsk od siebie, przypuszczając, że przyznanie Gdańskowi pewnych udogodnień, rzuci wprost wolne miasto w ramiona Polski. Imperjalistycznym dążeniem Polski należy — zdaniem autora — energicznie się przeciwstawić na drodze wpajania w opinię publiczną przekonania, że granica polsko-niemiecka, ustalona Traktatem Wersalskim, korytarz i stworzenie w. m. Gdańska są à la longue niemożliwemi. Opublikowanie polskiego memorjału w sprawie Gdańska zwróciło uwagę na drogi, któremi kroczy polska polityka zagraniczna. Artykuł kończy się zdaniem: „Danzig gehört zu Preussen und muss wieder zu Preussen kommen“.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allgem. Ztg. 20.III pisze, że w obecnej chwili prasa angielska uprawia planową propagandę na rzecz Polski i zamyka swe szpalty dla jedyne go w Anglii znawcy stosunków na Górnym Śląsku pulk. Hutchinsona. Wydanej przez niego książki o sytuacji na G. Śląs. nie można w księgarniach dostać. Hutchinson przebył na Górnym Śląsku jako delegat Anglii, krytyczny okres 1920-21 r. Jego publikacja jest apelem do społeczeństwa angielskiego z powodu krzywdy, wyrządzonej Niemcom; apel ten trzeba skierować na inną drogę, skoro prasa jest niedostępna. Delegat Anglii przy Lidze Nar. nie będzie jednak wyprzeć się byłego delegata swego kraju przy komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku. Dziennik przytacza obszernie wyciągi z tej książki i w końcu dowodzi, że płace górników polskich są znacznie niższe od płac górniczych po stronie niemieckiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The New York Herald 18.III w depezy United Press z Berlina donosi, iż w kołach zbliżonych do rządu potwierdzają wiadomość, że Stresemann zamierza zrezygnować ze stanowiska ministra spraw zagranicznych wkrótce po zakończeniu rokowań paryskich w sprawie odszkodowań. Jako jego następcy wymieniani są — Ludwig Kaas, leader Centrum Katolickiego oraz dr. Julius Curtius, obecny minister handlu i przemysłu, członek Partji Ludowej. Kaas ma większe szanse, niż Curtius. Jeden z polityków niemieckich, w związku z ewentualną zmianą na stanowisku ministra spraw zagranicznych powiedział: Stresemann wygląda dobrze, lecz jest bardzo chory. To samo można powiedzieć o jego polityce zagranicznej.

Anglo-francuski pakt morski jest dowodem, że Entente Cordiale przetrwała mimo wysiłków Stresemanna, zmierzających do rozbicia aljansu z czasów wojny. Niepowodzenie to zniechęciło Stresemanna, zaś niepowodzenie w sprawie ewakuacji Nadrenji by-

ło źródłem jeszcze większego jego rozczarowania.

Trudności w polityce wewnętrznej również zniechęciły Stresemanna. Usiłował on odwieść swą partję od monarchizmu i pozyskać ją dla konserwatywnego republikanizmu, co jednak nie udało mu się, gdyż tylko nieznaczna mniejszość poszła za jego wskazaniem.

Ustąpienie Stresemanna będzie prawdopodobnie śmiertelnym ciosem dla jego partji. Obecnie kocietuje Stresemanna stronnictwo demokratyczne; wątpliwe jest jednak, by zmienił on swą przynależność partyjną.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Adverul 15.III informując o wysłaniu do Rumunii przez b. właścicieli w Besarabji, którym wywłaszczono majątki, prof. Gaston Jézego, w roli ich zastępcy. Dziennik pisze, że p. Jéze jest reprezentantem przeważnie wywłaszczonych Francuzów z Besarabji, którzy mieszkają obecnie poza Rumunią. Kwestja optantów polskich niema nic wspólnego z p. Jézem.

